

Wielkopole w Bitwie Warszawskiej

Co roku 15 sierpnia obchodzimy rocznicę Bitwy Warszawskiej, zwanej także „Cudem nad Wisłą”. W bieżącym roku mija równe 100 lat od tego wydarzenia. Od 1992 roku na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej z 1920, stoczonej w czasie wojny polsko-bolszewickiej obchodzone jest również Święto Wojska Polskiego, czyli święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrona młodego państwa polskiego, które dopiero co odzyskało niepodległość, przed nacierającą armią bolszewicką to wielki sukces, który historia przypisała Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Nie byłby on jednak możliwy, gdyby nie setki tysięcy ochotników z całego kraju, którzy chwycili za broń, aby obronić swoją ukochaną Ojczyznę. Byli wśród nich również liczni Wielkopolanie.

W obliczu zagrożenia Rada Obrony Państwa z Józefem Piłsudskim na czele zawniosowała o powołaniu Armii Ochotniczej, co nastąpiło 7 lipca z mocy decyzji Ministra Spraw Wojskowych K. Sosnkowskiego. Funkcję Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej otrzymał gen. Józef Haller – dowódca Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii, która rok wcześniej powróciła do Polski, gdzie weszła do struktur odradzającego się Wojska Polskiego. Po dobraniu sobie sztabu z wyższych oficerów, gen. Haller wydał rozkazy i odezwy o ochotniczym zaciągu do obrony przed bolszewickim najazdem. Wincenty Witos uznał, iż skutkiem niez mordowanej pracy Generała, jego płomiennych przemówień, gorących odezw i nawoływań, ochotnicy z całej Polski garnęli się do jej szeregów masowo.

Od lipca do września 1920 roku do Armii Ochotniczej przystąpiło 105,7 tys. osób, a tylko w ciągów dwóch pierwszych tygodni zaciągu – 35 tysięcy. Byli wśród nich zarówno młodzi chłopcy, jak i świetnie wyszkoleni i doświadczeni weterani z frontów I wojny światowej, a wśród nich – wielu Wielkopolan. Na apel premiera W. Witoso odpowiedziało również wielu chłopów, którzy mieli swój wkład w Bitwie Warszawskiej. Panowała wtedy wielka mobilizacja, ale i entuzjazm. W czasie Bitwy Warszawskiej gen. J. Haller dowodził wojskami broniącymi przedpola stolicy, a Armia Ochotnicza pod jego dowództwem odegrała znaczącą rolę w tej bitwie.

Na początku sierpnia 1920 r. dwie dywizje Wielkopolan, czyli 14. i 15., znalazły się w pobliżu Dębina, w okolicy Wieprza, w składzie Frontu Środkowego, dowodzonego przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Z kolei 17. dywizja piechoty znalazła się na północ od Warszawy w rejonie Modlina, stanowiąc najwartościowszą dywizję uderzeniową 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego.

Od 12 sierpnia 1920 r. trwała tzw. operacja warszawska. Kluczem było kontruderzenie znad Wieprza. 15 sierpnia Polacy odzyskali Ossów. Zasadnicza ofensywa ruszyła dzień później spod Dębina i Lubartowa – na Garwolin i Mińsk Mazowiecki. Wielkopolskim oddziałom przypadł główny wysiłek uderzenia na sowiecką Grupę Mozyrską. Zgrupowanie to osłaniało od południa główne siły wojsk bolszewickich nacierających na Warszawę, czyli tzw. Front Zachodni dowodzony przez Marszałka Michaiła Tuchaczewskiego, autora słów: „Przez trupa Białej Polski prowadzi droga ku ogólnoswiatowej poździe. Na naszych bagnietach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym”.

Jednym z ważnych fragmentów Bitwy Warszawskiej było zdobycie 15 sierpnia przez kaliski 203. Pułk Ułanów sztabu 4. armii sowieckiej w Ciechanowie, a wraz z nim – kancelarii armii, magazynów i jednej z dwóch radiostacji, służących Sowietom do utrzymywania łączności z dowództwem w Mińsku, którą później Polacy skutecznie zagłuszali.

Piłsudski dobrał do decydującego kontruderzenia najlepsze dywizje i jego stanowisko dowodzenia znajdowało się bezpośrednio przy gen. Danielu Konarzewskim – dowódcy 14. dywizji piechoty. Stąd też na bieżąco mógł podziwiać kunszt Wielkopolan: „Poza Dywizją 1. Legionową, przede wszystkim jedynie 14. Dywizja Wielkopolska była zawsze tą jednostką wojskową, na którą mogłem zawsze liczyć bez wahania, powierzając jej najtrudniejsze zadania i wiedząc nieodwołalnie, że każdy rozkaz spełni” – mówił Wódz Naczelny.

Wielkopolanie byli dobrze wyszkoleni i wyposażeni. Stanowili jednostki elitarne na ówczesne czasy. Żołnierze z innych rejonów kraju zazdrościli im tego. Oddziały Wielkopolan, nazywanych „Poznańczykami”, zrobiły ogromne wrażenie na swoich kolegach.

Faza obronna Bitwy Warszawskiej trwała do 16 sierpnia, kiedy to, dzięki działaniom Marszałka J. Piłsudskiego, nastąpił przełom. Dowodzona przez niego tzw. grupa manewrowa, w skład której wchodziło

pięć dywizji piechoty i brygada kawalerii, przełamała obronę bolszewicką w rejonie Kocka i Cycowa, a następnie zaatakowała tyły wojsk bolszewickich nacierających na Warszawę. Tuchaczewski musiał wycofać się nad Niemen. Ostateczną klęskę bolszewicy ponieśli pod Osowcem, Białymstokiem i Kolnem.

25 i 26 sierpnia na wysokości Kolna i Szczuczyna Rosjanie usiłowali przebić się na wschód. I wtedy Wielkopolanie z 14. dywizji – z trudem, ale jednak – powstrzymali próbę wydostania się z „kotła”, podjętą przez czerwonoarmistów. Jednostki złożone z Wielkopolan uczestniczyły następnie w bitwie nad Niemnem, gdzie ostatecznie rozbiły front Tuchaczewskiego. Dywizja została odznaczona przez Naczelnego Wodza Orderem Virtuti Militari. Wielkopolanie mają swój wielki wkład w przebieg Bitwy Warszawskiej i obronę Ojczyzny przed nawałą sowiecką.

Edgar Vincent D’Abernon – przewodniczący Międzysojuszniczej Misji do Polski, powiedział o Bitwie Warszawskiej: „18. decydująca bitwa w dziejach świata (...) Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy środkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji”. W wielkiej Bitwie Warszawskiej zginęło około 4,5 tysiąca Polaków, 22 tysiące polskich żołnierzy zostało rannych, a niemal 10 tysięcy uznano za zaginionych. Chwała Bohaterom!

Opracowanie: Grzegorz Wysocki

Źródło: „Wielkopolan udział w Bitwie Warszawskiej” (www.pobiedziska.pl); „Bitwa Warszawska 1920 r.” (www.dzieje.pl), Wikipedia, materiały własne.